

Juliusz Nowina - Sokolnicki samozwańczy prezydent na uchodźstwie

Prawdziwy Juliusz Nowina - Sokolnicki został zamordowany w Londynie i
podmieniony



Sokolniccy herbu
Nowina

Data i miejsce urodzenia	16 grudnia 1920 Pińsk
Data i miejsce śmierci	17 sierpnia 2009 Colchester
Ojciec	Antoni Franciszek Emil Sokolnicki h. Nowina
Matka	Irena Skirmuntt h. Dąb
Żona	1-Anna Nowak, 2-Tatiana Danuta Kotlińska, 3-Florence Amelia Rosling, 4-Joyce Teresa George Norton, 5-Elizabeth Mary Mayall, 6-Margaret Docherty, 7-Avril Dalgleish

Juliusz Nowina-Sokolnicki (urodzony 16 grudnia 1920 w Pińsku, zmarły 17 sierpnia 2009 w Colchester) – polski polityk emigracyjny, obywatel brytyjski, w latach 1972–1990 "Prezydent Wolnej Polski na Wychodźstwie" - według części środowisk emigracyjnych samozwańczy.

Działalność emigracyjna

W 1951 został działaczem piłsudczykowskiej Ligi Niepodległości Polski, 1954 współorganizator Konwentu Walki o Niepodległość. W latach 1955-56 nawiązał krótkotrwały kontakt z wywiadem PRL, aby jak twierdził "rozpracować działalność służb reżymowych w środowiskach emigracyjnych". Po kilku spotkaniach zgłosił się do Scotland Yardu gdzie przekazał posiadane informacje, w efekcie czego funkcjonariusz PRL-owskiego wywiadu został uznany za *persona non grata*. W 1958 współzałożyciel Związku Obrony Polskich Ziem Zachodnich, członek zarządów Związku Ziem Wschodnich. Juliusz Nowina-Sokolnicki, pełniący na emigracji urzędy ministerialne (m.in. ministra informacji), będąc związany z tą jej częścią, która zwalczała tzw. Radę Trzech, 8 kwietnia 1972, wykorzystując fakt śmierci Prezydenta RP na Uchodźstwie Augusta Zaleskiego, rozesłał fotokopie dokumentu stwierdzającego, że jest on wyznaczonym następcą przez zmarłego prezydenta Zaleskiego, powołując się na dokument nominacji na następcę prezydenta RP na Uchodźstwie z 22 września 1971. Autentyczność dokumentu była kwestionowana przez zwolenników prezydentury S. Ostrowskiego i środowiska związane z Radą Trzech, nie został on jednak nigdy poddany profesjonalnej analizie.

Przedstawiając się jako *Prezydent Wolnej Polski na Wychodźstwie* zdymisjonował w grudniu 1972 premiera rządu polskiego

na uchodźstwie Alfreda Urbańskiego, powołanego przez prezydenta Ostrowskiego i powołał własny gabinet kierowany przez nieznanego bliżej na emigracji pułkownika Sergiusza Pawła Ursyna-Szantyra.

„Prezydent Wolnej Polski na Wychodźstwie”

Działał jako *Prezydent Wolnej Polski na Wychodźstwie* równoległe z prezydentami Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, pełniącymi urząd do 1990. Przed wyborami prezydenckimi w 1990 w Polsce oferował przekazanie władzy "osobie, która w wyniku wolnych wyborów w kraju obejmie urząd Prezydenta RP". Podpisany w tej sprawie dokument został przekazany do Trybunału Konstytucyjnego. W niedługim czasie później, w odpowiedzi na działania Sokolnickiego, Ryszard Kaczorowski ogłosił chęć przekazania Lechowi Wałęsie „insygniów władzy prezydenckiej”. Prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Mieczysław Tyczka odpowiedział Sokolnickiemu, że nie ma kompetencji do rozpatrzenia tej sprawy. Oficjalnie uznano linię sukcesji prezydenckiej od Ryszarda Kaczorowskiego. Tworzył własne rządy, własnych premierów i ministrów działających równoległe z rządami polskimi na uchodźstwie. Ministrem w jego gabinecie był m.in. ksiądz prałat Henryk Jankowski, został on powołany w czerwcu 1989 na ministra stanu w rządzie Jana Alfreda Łokcikowskiego tytułowanego generałem broni. 19 stycznia 1983 Sokolnicki ogłosił dekret, w którym przetworzył Order Polonia Restituta w „zakon rycerski Rzeczypospolitej Polskiej” (*Order of Chivalry of the Republic of Poland*)[, twierdząc że „istniał od stuleci” i nadając jego posiadaczom prawo używania tytułu Sir przed nazwiskiem. W 1982 Juliusz Nowina-Sokolnicki powołał do życia honorową jednostkę militarną emigracji polskiej, nadając jej nazwę „Polska Niezależna Brygada Rezerwy”. Korzystając z okazji istnienia takiej jednostki, Sokolnicki nadawał liczne tytuły oficerskie i generalskie. Dekretem z 5 marca 1986 roku ustanowił Nadzwyczajny Trybunał Karny z siedzibą w Warszawie do sądzienia komunistów i ich współpracowników. W 1988 nadał Lechowi Wałęsie order Polonia Restituta, przyjęty jako nadany przez prezydenta Rzeczypospolitej.

W sierpniu 1992 otrzymał Medal Zasługi stanu Karolina.

Rządy powołane przez Juliusza Nowinę-Sokolnickiego

- I rząd Sergiusza Ursyn-Szantyra od 30 grudnia 1972 do 5 marca 1973
- II rząd Sergiusza Ursyn-Szantyra od 10 marca 1973 do 3 września 1974
- III rząd Sergiusza Ursyn-Szantyra od 27 września 1974 do 18 stycznia 1976
- rząd Zenona Janasiaka od 10 lutego 1976 do 4 kwietnia 1978
- rząd Ryszarda Józefa Zawiszy od 26 kwietnia 1978 do 10 maja 1979
- rząd Stanisława Zięby od 10 maja 1978 do 3 maja 1980
- rząd Jana Zygmunta Sobolewskiego od 28 maja 1980 do 17 lutego 1981
- I rząd Jana Libronta od 14 marca 1981 do 9 listopada 1983
- II rząd Jana Libronta od 11 listopada 1983 do 1 czerwca 1984
- III rząd Jana Libronta od 27 czerwca 1984 do 14 września 1985

2.

- I rząd Jana Alfreda Chanerley-Łokcikowskiego od 11 listopada 1985 do 17 czerwca 1989
- II rząd Jana Alfreda Chanerley-Łokcikowskiego od 18 czerwca 1989 do 5 lutego 1990
 - prezes Rady Ministrów – Jan Alfred Łokcikowski,
 - zastępca prezesa Rady Ministrów – Mikołaj Antonowicz,
 - zastępca prezesa Rady Ministrów – Henryk Watracz-Zabierzewski,
 - zastępca prezesa Rady Ministrów – dr Zbigniew Dworak,
 - minister spraw zagranicznych – dr Konstanty Zygfryd Hanff,
 - minister spraw wewnętrznych – Edward Staniewski,
 - minister obrony narodowej – Leopold Stanclik,
 - minister zagadnień polskiej emigracji politycznej – Tadeusz Koziół-Poklewski,
 - minister wyznań religijnych, oświaty i kultury – dr Kazimierz de Vautour-Sienkiewicz,
 - minister sprawiedliwości – mec. Tadeusz Jagoszewski,
 - minister informacji – dr Zbigniew Dworak,
 - minister spraw społecznych – Stefan Nałęcz-Nowodworski,
 - minister do spraw młodszego pokolenia – Jan Fabiański,
 - minister stanu – ks. Bernard Witucki,
 - minister stanu – ks. Henryk Jankowski.
- III Rząd Jana Alfreda Chanerley-Łokcikowskiego od 10 lutego 1990 do 22 grudnia 1990
 - Prezes Rady Ministrów – Jan Alfred Łokcikowski;
 - zastępca prezesa Rady Ministrów – dr Zbigniew Dworak do 25 października 1990;
 - minister spraw zagranicznych – dr Konstanty Zygfryd Hanff,
 - minister spraw wewnętrznych – Edward Staniewski,
 - minister obrony narodowej i spraw weterańsko-kombatanczkich – Leopold Stanclik,
 - minister spraw krajowych – Jan Alfred Łokcikowski,
 - minister zagadnień polskiej emigracji politycznej – Tadeusz Koziół-Poklewski,
 - minister wyznań religijnych, oświaty i kultury – ks. przeor Hubert Kostrzański,
 - minister sprawiedliwości – mec. Tadeusz Jagoszewski do 25 października 1990, mgr Tadeusz Iwańczak od 25 października 1990,
 - minister informacji – dr Zbigniew Dworak do 25 października 1990,
 - minister spraw społecznych – Stefan Nałęcz-Nowodworski,
 - minister stanu – ks. Bernard Witucki,
 - minister stanu – ks. Henryk Jankowski,
 - minister stanu – mgr Stefan Kraszewski od 25 października 1990.

Rządy te nie były szerzej uznawane jako de iure i de facto ośrodki władzy konstytucyjnej RP na uchodźstwie. Nie znalazły większego uznania ani w kręgach niepodległościowo-emigracyjnych, ani w części struktur niepodległościowo-opozycyjnych w kraju i zostały przez nie uznane jako powołane poza legalną strukturą władz konstytucyjnych RP.

3.

Nominacje generalskie

Wykaz oficerów, podchorążych i podoficerów mianowanych przez Juliusza Nowina-Sokolnickiego na stopnie „generalskie” i „admiralskie” w okresie od 1 grudnia 1972 roku do 22 grudnia 1990 roku:



Odezwa generałów: Zygmunta Bohusza-Szyszko, Bronisława Ducha i Stanisława Maczka, Londyn 21 kwietnia 1977 roku

1. gen. bryg. Mieczysław Boruta-Spiechowicz - „generał dywizji” (15 sierpnia 1973),
2. gen. bryg. Roman Abraham - „generał dywizji” (15 sierpnia 1973),
3. gen. bryg. Juliusz Drapella - „generał dywizji” (pośmiertnie 20 lutego 1978 ze starszeństwem od 1 stycznia 1945),
4. płk dypl. Gwido Kawiński - „generał brygady” (pośmiertnie 20 lutego 1978 ze starszeństwem od 1 stycznia 1945),
5. gen. bryg. Kazimierz Tumidajski - „generał dywizji” (pośmiertnie 11 listopada 1990),
6. płk dypl. Adam Świtalski ps. „Dąbrowa” - „generał dywizji” (pośmiertnie 11 listopada 1990),
7. płk Aleksander Tyszkiewicz ps. „Góral” (1919-1995) „generał brygady” (11 listopada 1990),
8. płk pil. Tomasz Rzycki (1917-1976) - „generał brygady” (19 marca 1975),
9. ks. prałat Henryk Jankowski - „kontradmirał” (3 maja 1988),
10. Sergiusz Ursyn-Szantyr - „generał brygady” (19 marca 1975),
11. płk art. Wacław Szalewicz - „generał brygady” (3 maja 1977),
12. płk Antoni Pajdo - „generał brygady” (3 maja 1977),
13. Józef Kuraś - „generał brygady” i „generał dywizji”,
14. Stanisław Sojczyński - „generał dywizji”,
15. „ppłk” Juliusz Nowina-Sokolnicki - „generał brygady” (15 sierpnia 1978),
16. Jan Alfred Łokcikowski - „generał broni” (11 listopada 1990),

17. płk Leopold Stanclik - „generał brygady” (15 sierpnia 1978), „generał dywizji” (11 listopada 1984), „generał broni” (11 listopada 1990),
18. płk Tadeusz Kozioł-Poklewski - „generał brygady” (11 listopada 1979), „generał broni” (11 listopada 1990),
19. płk Mikołaj Antonowicz - „generał brygady”,
20. dr Kazimierz de Vautour-Sienkiewicz - „generał broni” (11 listopada 1979),
21. mec. Tadeusz Jagoszewski - „generał dywizji” (11 listopada 1979),
22. Mieczysław Wachowski - „generał brygady”,
23. Bernard Witucki - „generał dywizji” (3 maja 1976), „generał broni”,
24. Władysław Frączek - „generał brygady”,
25. ppłk Zbigniew Dymiński ps. „Grot” (1924-2013) - „generał brygady” (15 sierpnia 1990),
26. „płk” Henryk Jasiołkowski ps. „Śmigły” - „generał brygady” (15 sierpnia 1990),
27. Jan Piwnik - „generał brygady”,
28. Stanisław Kasznica - „generał brygady”, „generał dywizji”,
29. płk Mieczysław Wariwoda - „generał brygady” (1 stycznia 1978), „generał dywizji” (15 sierpnia 1988), „generał broni” (11 listopada 1989),
30. Antoni Zdrojewski - „generał broni” i „marszałek Polski” (3 maja 1979)[].

21 kwietnia 1977 roku generałowie dywizji Zygmunt Szyszko-Bohusz, Bronisław Duch i Stanisław Maczek wystosowali apel do żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w którym odnieśli się do nominacji oficerskich Juliusza Nowina-Sokolnickiego i stwierdzili, że *„działalność ta prowadzi do rozbicia naszych szeregów i do ośmieszania pięknych tradycji naszego wojska. Dlatego też przestrzegamy Was, Żołnierze PSZ, jak i całą emigrację, przed rozbijacką robotą p. Sokolnickiego, podobną do roboty, prowadzonej od lat przez reżymowych agentów komunistycznych”* (zob foto).

Samozwańcze tytuły arystokratyczne, zakonne i kościelne

W 1979 Juliusz Nowina-Sokolnicki jako samozwańczy Prezydent Wolnej Polski ogłosił reaktywowanie historycznego Orderu Świętego Stanisława i włączenie go do systemu odznaczeń państwowych. Przed przekazaniem władzy prezydenckiej podpisał dekret o wyłączeniu go z systemu odznaczeń państwowych i ustanowieniu suwerennego orderu na wzór kawalerów maltańskich. Po 1990 uważając się samozwańczo za VIII Wielkiego Mistrza Orderu Świętego Stanisława zajął się nadawaniem tego orderu w Polsce i za granicą

W latach 70. XX wieku Juliusz Sokolnicki dodał do nazwiska człon "Nowina" i zaczął tytułować się polskim *hrabią*. W późniejszych latach używał też tytułu *księcia* otrzymanego od samozwańczych władców: księcia Augusta von Hohenstaufa i potwierdzonego przez samozwańczego księcia Burgundii, niejakiego Karla Friedricha von Deutschland. W latach 90. XX wieku jako Przeor na Polskę Najwyższego Zakonu Rycerskiego Świątyni Jerozolimskiej (OSMTH-IFA) podjął starania na rzecz utworzenia polskiej gałęzi OSMTH. Wkrótce jednak z uwagi na niesubordynację wobec wielkiego mistrza i próbę powołania swojej własnej obediencji Templum został wykluczony z Zakonu. Równocześnie 27 maja 1983 Juliusz Nowina-Sokolnicki został konsekrowany przez szwedzkiego abp.

Nilsa Bertila Alexandra Perssona na biskupa Apostolskiego Kościoła Episkopalnego (Apostolic Episcopal Church. Przed śmiercią wyznaczył Jana Zbigniewa Potockiego swoim następcą na urzędzie Wielkiego Mistrza Orderu Świętego Stanisława, a 15 sierpnia 2009 również „następcą prezydenta Rzeczypospolitej”.

Sokolnicki (katolik?) miał siedem kolejnych żon i sześcioro dzieci z żonami:

- z Anną Nowak (1914-1943) córkę Barbarę Daromiłę ur. 1943;
- z Florence Amelią Rosling (1926-) córki Krystynę ur.1949, Elżbietę ur. 1950, Franciszkę ur. 1952 oraz syna Antoniego Zygmunta ur. 1954;
- z Joyce Teresą Norton (1930-) syna Michała ur. 1958.

<http://www.ramotowscy.pl> na podstawie wikipedi

Hrabia Juliusz Nowina-Rozbijacki

Najnowsze dzieje Orderu św. Stanisława rozpoczynają w Londynie, gdzie ukazał się dekret datowany na 9 czerwca 1979 (choć jego nowela, statuty orderu oraz cennik zostały opublikowane dopiero w listopadzie 1984), w którym można było przeczytać, że "prezydent RP na Uchodźstwie, wraz z delegatami rządu RP rezydującymi zarówno w Kraju, jak i we wszystkich wielkich środowiskach Emigracji Polskiej na świecie, (...) reaktywuje jego (tj. OSS – wż) nadawanie i związaną z tym aktywność społeczną”. Pięknie? No, nie całkiem. Przede wszystkim, królewskie prerogatywy w tym zakresie w czasach II Rzeczypospolitej przejął Sejm, a nie prezydent. Po drugie, także zagraniczni znawcy problematyki przychylają się do poglądu, że OOP z 1921 i jego powojenne nadania – oczywiście, londyńskie, a nie peerelowskie – stanowią kontynuację OSS z czasów króla Stanisława Augusta. Po trzecie wreszcie, dekretu z czerwca '79 nie podpisał wcale prezydent Stanisław Ostrowski, lecz "prezydent" **Juliusz Nowina-Sokolnicki**, co zasadniczo zmienia postać rzeczy.

O Sokolnickim zaczęło być głośno, gdy tuż po śmierci prezydenta RP **Augusta Zaleskiego**, który – nie respektując tzw. umowy paryskiej – trwał na urzędzie nieomal ćwierć wieku, zgłosił aspiracje do prezydentury. I ostatecznie prezydentem się ogłosił. Tzw. raport Wendorffa, szefa kancelarii cywilnej Zaleskiego, nie pozostawia złudzeń: choć opatrzona prawdziwą pieczęcią nominacja, jaką miał Sokolnickiemu wystawić poprzedni prezydent, została po prostu sfałszowana. Wendorff nie tylko objaśnia, jak mogło do tego dojść, ale dowodzi, że gdyby nawet wahający się co do osoby swego następcy Zaleski 22 września 1971 mianował nim Sokolnickiego, to i tak musiałby zmienić swą decyzję. Nie sposób przecież upierać się przy kandydaturze osoby, którą wkrótce (25 listopada '71) w trybie natychmiastowym trzeba było zwolnić z ministerialnej funkcji, za oceniane jako skandaliczne kontakty z przedstawicielami niemieckich ziomkostw z terenów USA. Trudno bowiem uznać za "dobrego kandydata" na głowę państwa kogoś, kto głosi koncepcję odzyskania niepodległości Polski przy pomocy Wehrmachtu.

Dymisje i dziwne kontakty to niejako specjalność Nowiny-Sokolnickiego. Już w 1956 podobno na życzenie Scotland Yardu kilka razy spotykał się z komunistycznym agentem Świerczyńskim, który miał mu proponować karierę i życie w luksusie, za rozbijacką działalność w środowisku politycznym polskiego Londynu. Po ujawnieniu tego faktu wybuchł skandal. W lutym 1957 sąd honorowy orzekł, że takie zachowanie (czytaj: kontakty z obcą agenturą) nie przystoi członkowi Rady RP, uznał Sokolnickiego winnym i udzielił „nagany połączonej z zakazem uczestniczenia w pracach Rady” aż do końca jej kadencji.

Właściwie nie wiadomo, kim jest Sokolnicki.

Był jednak wielkim patriotą i żył samotnie na emigracji dlatego został zamordowany i podmieniony! A jego archiwum rodzinne zawłaszczono. 7 małżeństw nie było w Polsce katolickiej nigdy spotykanych i.... Nie wiemy też, kiedy znalazł się na zachodzie. Za to o Sokolnickim mówi wprost, że to międzynarodowy hochsztapler.

KATOLIK I POLSKI PATRIOTA? NIGDY!

Jego biogramy urzędowe są bardzo lapidarne. „Urodzony 16 grudnia 1920 w Pińsku”. Wykształcenie raczej nieformalne, choć w jednym z życiorysów (1972) pisze, że „po ukończeniu szkół średnich brał udział w kampanii 1939 roku i następnie w konspiracji”. We wrześniu miał podobno służyć w „84 p.s.p.”, a działalność konspiracyjną prowadzić na terenach małopolskich powiatów Leżajsk i Kraśnik. **Nie wiemy też, kiedy znalazł się na zachodzie.**

Sam zainteresowany podaje sprzeczne wersje. Ale już jako sobowtór.

Według jednej, opuścił kraj w styczniu 1945 i dotarł do polskich wojsk stacjonujących we Włoszech. Według innej, uciekł z Polski dopiero rok później, dzięki pomocy kpt. **Stefana Rybickiego**.

Z czasem suchy życiorys nabiera cech heroicznej legendy. „Hrabia” Sokolnicki wywodzi swój ród od połączonych gałęzi (Śląskiej i Mazowieckiej) „królewskiego rodu polskich Piastów”. Zaczyna od Ziemowita I, którego mieni królem Polski. Zalicza do swych przodków niemałą część Matejkowskiego pocztu, wskazuje na koligacje z Babenbergami, Przemyślidami, Rurykowiczami, Hohenzollernami, że już o Odrowążach, Lubomirskich, Potockich czy wreszcie Florkiewiczach nie wspomnę. A w brytyjskim magazynie Mayfair, który ćwierć wieku temu zamieścił serię rozbieranych zdjęć jego dwudziestoletniej wtedy córki Franceski, znalazła się informacja, że "hrabia Juliusz Sokolnicki, prezydent RP na Uchodźstwie" nie tylko ma latyfundia na zachodzie Polski, ale do swych antenatów zalicza również Wilhelma Zdobywcę!

Stale w ruchu, zmieniający adresy, z trudną do określenia liczbą żon Nowina-Sokolnicki to operetkowa, ale i groźna postać, która wpisała się w historię Rzeczypospolitej. Jako samozwańczy prezydent, między 1972 a 1990 zdołał powołać kilkanaście "rządów". Ich liczebność i trwałość podlegały znacznym fluktuacjom. W skład gabinetu powołanego w marcu 1981 weszło np. 13 osób z Anglii, 5 – z USA oraz po jednej z Francji, Brazylii i Kanady, w sumie – w tym 21-osobowym gronie znalazło się "miejsce" dla trzech kobiet oraz dwóch Anglików. Zdaniem Wendorffa, egzotyczne składy rządów, z ministrami zamieszkałymi w różnych krajach osiedlenia, z jednej strony – pozwalały Sokolnickiemu na działania samodzielne, z drugiej – pomagały mu budować mit funkcjonowania w oparciu o całą światową Polonię.

"Juliusz Sokolnicki swoim postępowaniem zdeptał i zhańbił nasze najwyższe odznaczenia"

Rozdawanie nominacji i awansów, przyznawanie orderów i odznaczeń stało się ulubionym zajęciem hrabiego-prezydenta. Zważywszy na opłaty, jakie należało wnieść, aby dostąpić zaszczytów lub dostać odznaczenie bojowe, był to raczej handel niż rozdawnictwo. Już w kwietniu 1977 niebezpieczeństwo dla jednolitej postawy niepodległościowej dostrzegli w tym generałowie dywizji **Maczek, Szyszko-Bohusz i Duch**. W rok później "Rezolucję", w której działalność Sokolnickiego uznano za "szkodliwą i destrukcyjną", oprócz Szyszko-Bohusza i Ducha, podpisało jeszcze sześciu generałów brygady i dwudziestu prezesów organizacji skupiających b. żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie. "Juliusz Sokolnicki swoim postępowaniem zdeptał i zhańbił nasze najwyższe odznaczenia, sprzedając je nie tylko Polakom, ale i Amerykanom, Kanadyjczykom, Anglikom i Francuzom, głównie w celu zbezczeszczenia tychże i dla celów pieniężnych" – pisali z kolei w maju 1991 zamieszkali w Toronto kawalerowie Orderu Virtuti Militari.

W styczniu 1987 prawowity Rząd RP na Uchodźstwie ostrzegwał przed prowokacyjnym charakterem niektórych jego działań, piętnując zwłaszcza pomysł ustanowienia na terenie kraju „Nadzwyczajnego Trybunału Karnego”, z prawem zaocznego sądzenia i skazywania komunistów, aż do kary śmierci włącznie.

Niestety, sygnały najwidoczniej nie dotarły lub je zbagatelizowano.

Symbolem nieostrożności pozostanie nie tylko **Lech Wałęsa**, który przyjął od Sokolnickiego OOB, lecz także gen. **Tadeusz Wilecki**, któremu dopiero polski konsulat w Londynie zasygnalizował niestosowność kontaktów z JNS. Do rzadkości należała postawa, jaką przybrał **Cezary Chlebowski**, który otrzymane akty nadania Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą OOP oraz Złotego Krzyża Zasługi zaraz odwrotną pocztą zwrócił do nadawcy.

Jan Alfred Łokcikowski – "generał brygady". **Konstanty Z. Hanff** – "baron kurlandzki", o niejasnej przeszłości wojennej. **Stanisław Iwańczak**, wcześniej z Australii, w latach 90. przez 7 lat pracownik Urzędu ds. Kombatantów. **Zbigniew Kazimierz Dworak** – ortopeda, z Poznania i Kalifornii, przed wyjazdem do USA aktywny działacz ZSP. "Księżę" **Stanisław Pagacz** z Krakowa. "Hrabia" **Tadeusz Stocki** z Poznania. **Orland Machnikowski** z Warszawy. **Zdzisław Czajkowski** z Bielska-Białej. A to tylko niektórzy ze sporej armii ludzi eksprezidenta. Bez nich z pewnością tyle by nie zwojował. Dziś jednak ich drogi przeważnie się rozeszły. Wprawdzie nadal wszyscy mienią się rycerzami biskupa-męczennika, czasem tylko biorąc "na dokładkę" to św. Dominika, to znowu św. Łazarza, ale orderów, wielkich mistrzów i kapituł bardzo się namnożyło. Najczęściej przez pączkowanie. Może dlatego nie słychać w ich głosach entuzjazmu, gdy mówią o swoich niedawnych komilitonach.

Tadeusz Stocki – monarchista, kiedyś związany z konkurencją, dziś znów u Sokolnickiego – jest dość tajemniczy. Kryteria przystąpienia do orderu formułuje bardzo ogólnie, po szczegóły odsyłając do Internetu, ale adresu strony www przez telefon podać nie zamierza.

Stanisław Iwańczak z kolei nie ma nic pochlebnego do powiedzenia ani o Stockim, ani o Zdzisławie Czajkowskim. **Za to o Sokolnickim mówi wprost, że to międzynarodowy hochsztapler.**

Sprzedaje odznaczenia za duże pieniądze, bywa że nawet za 5 do 10 tys. USD. Brzmi to całkiem wiarygodnie, bo przecież według oficjalnego cennika – ogłoszonego w listopadzie 1984 przez Wielkiego Mistrza Kapituły Suwerennego Orderu św. Stanisława, czyli właśnie Sokolnickiego – wpisowe dla kawalerów Wielkiej Wstęgi z Gwiazdą już wtedy wynosiło 1000 GBP. Płk. Iwańczak twierdzi, że poznał się na "Julku", jak nazywa Sokolnickiego, już w 1972, gdy ten nie chciał poddać swojej rzekomej nominacji na następcę prezydenta żadnej wiarygodnej ekspertyzie. Ale na pytanie, dlaczego wobec tego razem z bratem – jak pisze Wendorff – finansowali przez lata samozwańca, dlaczego obaj z bratem pełnili ministerialne funkcje w kolejnych powoływanych przez niego gabinetach (jeszcze w składzie rządu z 1990 St. Iwańczak figuruje jako minister sprawiedliwości) odpowiada nieco infantylnie, że "Sokolnicki wpisywał go do składu rządu bez porozumienia".

Order świeżo klonowany Zdzisław Czajkowski, w drugiej połowie lat 90. jeździł parę razy do Londynu, działał na rzecz Sokolnickiego, ale potem – gdy tamten domagał się coraz więcej pieniędzy, a zamiast obiecanej powodzianom pomocy nadeszła jakaś żenująca starzyzna – założył odrębne stowarzyszenie Rycerze świętego Stanisława i sam został Wielkim Mistrzem.

Samodzielność nie przyszła łatwo. Stanisław Pagacz z Krakowa, który ponoć próbował już wszędzie, nawet u księcia-regenta Wierzchowskiego, „obsmarował” ich na łamach prasy. Był nawet proces i sąd uznał to za zniesławienie. Czajkowskiemu, który statut swoich rycerzy zarejestrował w wielu krajach świata, nie podoba się swoiście stosowana przez JNS zasada inkulturacji. I tak insygnia OSS na Ukrainę ozdobione są tryzubem, podczas gdy na terenach położonych bliżej Moskwy na pieczęciach pojawia się carski orzeł dwugłowy!

Sukcesem organizacyjnym Wielkiego Przeora na Polskę Bractwa Kawalerów OSS Stanisława Pagacza trzeba nazwać triumfalny, odnotowany przez lokalne media, pobyt Sokolnickiego w Krakowie i okolicach w maju 1999.

Podczas dwudniowego zjazdu, oprócz "inwestytury", czyli ceremonii przyjęcia nowych członków, istotnym punktem programu były uroczystości w sanktuarium św. Stanisława w Szczepanowie, rodzinnej miejscowości biskupa-męczennika, a także wykład prof. dr hab. **Jacka M. Majchrowskiego** z UJ, byłego wojewody krakowskiego, który – podejmując kwestię sukcesji prezydenckiej na obczyźnie – zaczął od słów: "Czuję się nieco skrępowany, mówiąc o rzeczach, które znam z literatury i ze źródeł, natomiast pan prezydent w większości z autopsji".

Sąd Wojewódzki w Warszawie 27 stycznia 1997 zarejestrował Stowarzyszenie Kawalerów Orderu św. Stanisława z siedzibą w Łazienkach Królewskich, konkurencyjne wobec poczynań Sokolnickiego. Na "nowego" Wielkiego Mistrza tej kapituły OSS został wybrany książę Zbigniew Kazimierz. Objęcie funkcji miało bardzo ceremonialny charakter i odbyło w miejscu śmierci świętego Stanisława BM w Krakowie na Skałce. Wielki Mistrz złożył przysięgę na relikwie świętego, Wielki Kanclerz Kapituły OSS otrzymał przy okazji Wielki Łańcuch Suwerennego, Rycerskiego i Religijnego Orderu Korony Cierniowej, a potem dokonano inwestytury nowych kawalerów i dam. Oprócz rodzzonego brata Wielkiego Mistrza znalazło się tam kilka naprawdę znanych osób, w tym m. in. dyrektorzy Łazienek czy Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Potem odbył się bankiet na Wawelu, książę **Zbigniew Kazimierz** udzielił wywiadów dla *Źródła i Gościa Niedzielnego*, którym w swym angielskojęzycznym biuletynie (OSS Newsletter nr 1/1997) przypisał, bagatela, po milionie egzemplarzy nakładu tygodniowo.

Aktualnie prestiż kupię

Następnego dnia szanownych gości przyjął bp **Kazimierz Nycz**, a także prezydent miasta **Józef Lassota**, co wspomniany biuletyn skwapliwie odnotowuje. Właściwie pozostaje już tylko dodać, że książę **Biziel Dworowiecki** w istocie nazywa się Zbigniew Dworak i jest tym samym ortopedą z Kalifornii, który pod koniec lat 80. został "wicepremierem" u Sokolnickiego. Natomiast kanclerzem jego kapituły jest właśnie płk Iwańczak, który ceni **Jolantę Kwaśniewską** i **Jurka Owsiaka**, ale ma poważne zastrzeżenia wobec męża pani prezydentowej oraz... **Janiny Ochojskiej**. Wygląda na to, że Iwańczaka irytuje w Ochojskiej to, za co ceni ją Tadeusz Jeziorowski. Okazuje się, że szefowa Polskiej Akcji Humanitarnej była jedyną osobą, która zwróciła się do niego z pytaniem, czy wypada przyjąć godność damy Orderu św. Dominika, którą zaoferował jej książę kijowski i hr. **Monte Cassino**, czyli inaczej Zbigniew Dworak. – Dlaczego tyle skądinąd rozsądnych i znanych osób ze świata kultury, nauki czy polityki nie zdobyło się na elementarną przezorność, która zaleca namysł przed działaniem? – dziwi się kurator Jeziorowski.

Gdy ludzie nie dostrzegają oczywistego faktu, że prawo Kopernika-Greshama działa także w sferze zaszczytów, to klonowanie orderów staje się sposobem zarabiania na utrzymanie. Motywy Sokolnickiego, który lubi wesołe życie – co potwierdzają wszyscy, którzy się z nim zetknęli – można łatwo zrozumieć. Ale skąd owczy pęd u tych, którzy nie bacząc na zdrowy rozsądek i poczucie przyzwoitości, wyciągają rękę po lipne ordery, fałszywe tytuły, pozorne wyróżnienia? Czy są aż tak niedopieczeni?

To dobrze, że odradzają się ciągoty korporacyjne, nawet jeśli tkwi w tym element snobizmu, taki apetyt na elitarność. Nie zdołamy jednak nawiązać do szczytnych tradycji, jeśli w punkcie wyjścia zabraknie fundamentu prawdy oraz czynnika prawowitości.

Samozwańczy prezydent. Falszywy książę. Zachłanny filantrop.

Wszyscy oni w kościele, przed ołtarzem... Co się stało z naszym poczuciem niestosowności? Czy dreszcz emocji, jaki zaci zaci kawalerowie i damy orderu odczuwają podczas tej imitacji rytuału, naprawdę odbiera im zdolność rozumowania?

"Tygodnik Solidarność" nr 2, z stycznia 2002 r.

Na wielu witrynach i portalach ciągle pojawiają się informacje na temat różnych falszywych orderów ustanowionych przez różnych oszustów, samozwańców, czy też falszywego "prezydenta" RP. Artykuł red. Waldemara Żychowicza znakomicie przedstawia sprawę falszywych orderów przyznawanych za spore pieniądze przez falszywego "prezydenta" RP...

Materiał przedrukowałem ze strony red. Waldemara Żychowicza:
http://waldemar-zyszkiewicz.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=213&Itemid=35.
Tytuł

<http://salski.neon24.pl/post/3676>

OTO ON



WIELKI MISTRZ

Juliusz Nowina-Sokolnicki, VII Wielki Mistrz Orderu św. Stanisława z Ordere

Jak Jan- samozwańczy -hrabia Potocki postanowił oddać prezydenturę Prezydent samozwaniec

Biuro Prezydenta Potockiego na zamku Oedheim wysłało do Kancelarii Prezydenta RP komunikat, iż oprócz Lecha Kaczyńskiego Polska ma jeszcze jednego prezydenta.

Na co dzień Jan Zbigniew hrabia Potocki, prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie i IX Wielki Mistrz Orderu Św. Stanisława przyjmuje gości na dziesiątym piętrze nowoczesnego biurowca w samym centrum Warszawy. Obie funkcje zawdzięcza swemu dalekiemu kuzynowi Juliuszowi Nowinie - Sokolnickiemu, w latach 1972-90 nieuznanego przez większość emigracji prezydenta Rzeczypospolitej na Uchodźstwie. Sokolnicki najpierw mianował go Wielkim Mistrzem, a już na łożu śmierci (zmarł 17 sierpnia tego roku), w obecności angielskiego notariusza podpisał mu nominację na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej na Uchodźstwie.

Hrabia Potocki mieszka w Polsce, tu też prowadzi interesy. Byłoby dziwne, a nawet i śmieszne, gdyby prezydent na Uchodźstwie urzędował w Warszawie, pod bokiem prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Tymczasowe Biuro Prezydenta Potockiego otwarto zatem na zamku Oedheim w Niemczech, stąd wysłano do Kancelarii Prezydenta RP komunikat, iż oprócz Lecha Kaczyńskiego Polska ma jeszcze jednego prezydenta.

Zwłoki Sokolnickiego, spopielone w Anglii, gdzie mieszkał po wojnie, zgodnie z jego ostatnią wolą złożono w krypcie w sanktuarium w Kałkowie Godowie niedaleko Ostrowca Świętokrzyskiego („Polityka” nr 40/09 „Golgota Sokolnickiego”). Pogrzeb odbył się bez udziału władz państwowych. Żegnali go przede wszystkim kawalerowie i damy Orderu Św. Stanisława, powołanego w 1765 r. przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, nie wznowionego w II RP, a reaktywowanego w 1979 r. przez Sokolnickiego na emigracji. Sokolnicki przekształcił to odznaczenie w dziedziczny rodzinny order prywatny, nadawany za działalność charytatywną. Uhonorował nim ponad 3 tys. osób, w tym kilkaset z Polski.

Decyzja o nominacji Potockiego Wielkim Mistrzem wzbudziła sporo kontrowersji (kawalerem Orderu był zaledwie pół roku). Jednak wiadomość o tym, że został prezydentem jeszcze bardziej zaskoczyła wiele dam i kawalerów Orderu, zwłaszcza tych z Polski. M.in. pod ich naciskiem Zbigniew Roch, rzecznik Potockiego, kilka dni temu przesłał do prezydenta Lecha Kaczyńskiego list, w którym w imieniu Potockiego deklaruje, iż Urząd Prezydenta RP na Uchodźstwie chce teraz przekazać „Prawowitemu Prezydentowi w Polsce”.

Co na to wszystko prezydent Kaczyński? Ministra Pawła Wypycha z Kancelarii Prezydenta zapytaliśmy, czy w jakikolwiek sposób zareagowano na listy z zamku Oedheim i nawiązano jakieś kontakty z hrabią. Potocki uważa bowiem, iż jego „działania zostały odebrane bardzo pozytywnie”, o czym miałyby świadczyć i to, że podczas mszy w rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki – jak mówi - „zapropozowano mi miejsce tuż za mamą ks. Jerzego, prezydentem RP i jego małżonką”.

Biuro prasowe kancelarii odpowiedziało nam, iż „w 1990 roku insygnia władz polskich na uchodźstwie zostały oficjalnie przekazane ówczesnemu Prezydentowi RP Lechowi Wałęsie przez Prezydenta RP na Uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego. Od tego czasu władze Rzeczypospolitej nie uznają samozwańczych władz RP”. Kancelaria nie ma też wpływu na to, kto jakie miejsce zajmuje podczas wydarzeń, których nie jest organizatorem. A mszę rocznicową organizowały władze kościelne. W takiej sytuacji mogłoby się wydawać, że polityczna misja hrabiego Potockiego została już przekreślona. Jednak w odpowiedzi biura prasowego znalazło się zdanie, że ostatnie pismo jego rzecznika „w tej chwili jest analizowane”. Co z tej analizy wyniknie, jeszcze nie wiadomo.

Juliusz Nowina - Sokolnicki za życia znany był z poczucia humoru. Ale chyba nawet on nie przewidział, że niektóre osoby i urzędy jego ostatnie nominacje i decyzje potraktują tak poważnie. Więcej w świątecznym numerze „Polityki” w artykule „**Klub pąsowych dam i kaw**”
<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/>



The Grand Master Count Juliusz Nowina-Sokolnicki (seated) with Scottish members of the Order.
Investiture held at Long Beach California USA, January 1995

KRÓTKIE ŚLEDZTWO

Juliusz Nowina-Sokolnicki (1920-2009)

17 sierpnia 2009 r. o godzinie 3 nad ranem w pamiętającym czasy rzymskie malowniczym Colchester zmarł obywatel brytyjski¹ Juliusz Nowina-Sokolnicki. Była to postać niezwykle barwna i zdecydowanie kontrowersyjna, a jego działalność w latach 1972-90 dodawała niewątpliwego kolorytu polskiej emigracji. Z uwagi na swoją aktywność przez wielu oceniany był bardzo krytycznie, choć równocześnie udało mu się zgromadzić wokół siebie grupę zadeklarowanych zwolenników. I choć czasem jego osoba bywa marginalizowana, to nie sposób nie zauważyć, że niezależnie od tego, jak go oceniamy, stanowił on dostrzegalną część wielobarwnego polskiego życia emigracyjnego. Juliusz Sokolnicki z Pigłowic h. Nowina urodził się 16 grudnia 1920 r. w Pińsku jako syn Antoniego Franciszka Emila Sokolnickiego i Ireny ze Skirmunttów². Tam też ukończył Gimnazjum i Liceum im. Józefa Piłsudskiego. W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej, a następnie, jak pisze Ryszard T. Komorowski, „przedostał się do Warszawy, gdzie zajął się kolportażem prasy podziemnej. Aresztowany w 1940 roku przez Gestapo, był więziony najpierw na Pawiaku, potem w Metz. Podczas pracy przymusowej w obozie koło Salzburgen podupadł na zdrowiu. Z rozpoznaniem nieuleczalnej choroby płuc, w 1942 roku został zwolniony z obozu i odesłany do Warszawy.”³

Kolejne lata swojego życia Sokolnicki opisywał jako okres intensywnej działalności antynazistowskiej i antykomunistycznej w niewielkiej niezależnej organizacji określonej jako „Grupa Wolnych”⁴. W 1944 r. w nieznanych bliżej okolicznościach (sam Sokolnicki wspominał o fałszywych dokumentach na nazwisko francuskiego ochotnika Claude’a Langloisa) wy dostał się z Polski i poprzez Francję dotarł do Włoch, gdzie dołączył do polskiego wojska.

Po przybyciu wraz z II Korpusem Wojska Polskiego na Wyspy Brytyjskie zdemobilizowany w 1947 r. Sokolnicki został członkiem zarządu cywilnego obozu. Wkrótce też został sekretarzem 107. koła Stowarzyszenia Kombatantów Polskich SPK „Witley i Okolice”. Od lipca 1948 r. zamieszkał w Londynie, gdzie przez szereg lat pracował fizycznie. Równocześnie nie zaprzestał aktywności w strukturach polonijnych, m.in. sekretarzując Towarzystwu Oświaty Powszechnej. Od czerwca 1950 r. współredagował „Biuletyn Ziem Zachodnich”, a w 1958 r. założył Związek Obrony Polskich Ziem Zachodnich. Od 1958 r. członek Rady Naczelnej Związku Ziem Wschodnich RP i redaktor „Biuletynu Informacyjnego Związku Ziem Wschodnich RP”.

Z TEGO POWODU ZOSTAŁ ZAMORDOWANY

Emigracja polska była infiltrowana przez wywiad sowieckiego PRL -u .

W 1951 r. Juliusz Sokolnicki zaangażował się w działalność zrzeszającej piłsudczyków Ligi Niepodległości Polski. Po powstaniu w 1954 r. niekonstytucyjnej Rady Trzech od początku opowiedział się w tym sporze po stronie legalnego prezydenta. Wraz z grupą byłych działaczy Ligi Niepodległości Polski współtworzył Konwent Walki o Niepodległość będący pierwszą grupą deklarującą wsparcie dla obozu prezydenckiego⁵.

TU JUŻ JEST ROZBIJACKI

W artykule z 1969 r. nie wahał się przyrównywać Andersa, Arciszewskiego i Raczyńskiego do dążących do zniszczenia Konstytucji 3 Maja twórców konfederacji targowickiej⁶. Zbliżyło go to do Prezydenta, a równocześnie taka ocena Rady Trzech wpłynęła niewątpliwie na jego późniejsze działania podjęte w 1972 r. W kolejnych latach Sokolnicki był członkiem i sekretarzem I (V), członkiem II (VI) i wiceprezesem II (VII) Rady Rzeczypospolitej. Po sporze z Przewodniczącym Konwentu Jerzym Ściborem-Kamińskim w 1955 r. powołał do życia Ruch Odrodzenia Narodowego, któremu prezesował do 1972 r. Równocześnie Sokolnicki pisał się po szczeblach kariery rządowej wchodząc do kolejnych gabinetów tworzonych na wychodźstwie⁷. W 1967 r. został Ministrem Informacji i Dokumentacji oraz redaktorem rządowego organu „Rzeczpospolita Polska”. Kilka lat później, w 1970 r. był Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Spraw Krajowych. Z pracy rządzie wycofał się w roku następnym, gdyż jak wspominał: „Po wyznaczeniu mnie we wrześniu 1971 r. przez Prezydenta Augusta Zaleskiego następcą, w listopadzie tegoż roku złożyłem dymisję ze zajmowanych w rządzie pod przewodnictwem Zygmunta Muchniewskiego (Chrześcijańska Demokracja) stanowiska Ministra Spraw Krajowych i Ministra Spraw Wewnętrznych, aby nie ponosić dalej bezpośredniej odpowiedzialności za ten rząd”⁸.

Zasygnalizowana tu nominacja jest wzbudzającym największe kontrowersje wydarzeniem w jego życiorysie. W swojej autobiografii Sokolnicki wskazywał, że choć 24 lutego 1971 r. sukcesorem Prezydenta ogłoszony został Stanisław Ostrowski, to już we wrześniu w prywatnej rozmowie „prezydent wyraził przekonanie, że prof. Ostrowski mający 80 lat jest za starym na Następcę Prezydenta i że jest zbyt miękki w stosunku do grup opozycyjnych i mógłby być przez te grupy manipulowany. Przy końcu rozmowy Prezydent Zaleski zapytał Juliusza czy przyjąłby stanowisko Następcy Prezydenta”⁹.

Po śmierci Zaleskiego Sokolnicki powołując się na wolę zmarłego i sygnowany jego podpisem dokument ogłosił się Następcą Prezydenta RP na Uchodźstwie. Czyli, że sfałszował ten dokument.

August Zaleski (ur. 13 września 1883 w Warszawie, zm. 7 kwietnia 1972 w Londynie) – polski polityk i dyplomata, dwukrotny minister spraw zagranicznych, Prezydent RP na Uchodźstwie, wolnomularz. Przebywał na emigracji sam bez rodziny. Natychmiast w opublikowanym komunikacie PAT z 9 kwietnia 1972 r. Minister Sprawiedliwości Sylwester Karalus i Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta Paweł Jankowski zdementowali ten fakt i ogłosili, że „zarządzenie z dnia 22 września 1971 roku o wyznaczeniu następcy Prezydenta RP i Dziennik Ustaw RP Nr 1 z dnia 7 kwietnia 1972 roku z tym zarządzeniem są fałszyfikatami”¹⁰.

Mimo to posługujący się fotokopiami rzekomej nominacji Sokolnicki „zdymisjonował” gabinet powołany przez Prezydenta Ostrowskiego i desygnował na urząd Prezesa Rady Ministrów Sergiusza Ursyn-Szantyra. W kolejnych latach powoływał kolejnych premierów i tworzył kolejne gabinety rządowe działające równoległe do rządów powoływanych przez „Zamek”¹¹.

Lata 1972-90 to okres wzbudzający szereg wątpliwości. Z jednej strony wciąż rośnie grupa oponentów Sokolnickiego, którzy zarzucają mu uzurpację i „rozbijactwo” polskiej emigracji. Nieustannie pojawiają się zastrzeżenia (i podejrzenia) co do niejasnych zasad prowadzonej przez niego polityki w zakresie nominacji, awansów i kupczenia odznaczeniami¹². Z drugiej strony nie sposób nie zauważyć szeregu działań, które można by ocenić mianem działania w interesie polskiej racji stanu. W efekcie jego starań gubernatorzy stanów New Hampshire i New York ogłosili kwiecień (w nawiązaniu do mordy katyńskiego) miesiącem ofiar terroru bolszewickiego.

Był inicjatorem i współzałożycielem powstałej w 1986 r. Central European Community (Rada Środkowej Europy), w której znaleźli się emigracyjni przedstawiciele środowisko politycznych krajów będących pod jarzmem komunistycznym¹³. Za pośrednictwem Konstantego Zygryda Hanffa utrzymywał **JAKO AGENT** kontakty z niekorowską opozycją w kraju, początkowo ze środowiskami Konfederacji Polski Niepodległej, a później – w latach 80. – Solidarności Walczącej¹⁴. Zgoła odmiennym aspektem jego działalności było utworzenie w 1979 r. Orderu Świętego Stanisława, który w 1990 r. przekształcił w międzynarodową niezależną organizację charytatywną¹⁵. Wraz z początkiem lat dziewięćdziesiątych zakończył się ten etap działalności Sokolnickiego. 11 listopada 1990 r., po przeprowadzeniu wolnych wyborów w kraju i w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi, sporządził „Akt przekazania suwerennej władzy” w którym napisał m.in.: „My, Juliusz Nowina-Sokolnicki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie od dnia 6 kwietnia 1972 roku, na podstawie nominacji wystawionej w dniu 22 września 1971 roku przez ś.p. Augusta Zaleskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, zgodnie z Art. 24 Konstytucji z 1935 roku, Ministrowie Stanu oraz pozostali Dostojnicy Państwowi, których podpisy złożone są pod niniejszym Aktem,

przekazujemy wszelką suwerenną władzę, jaką do tej pory posiadała Rzeczypospolita Polska na Uchodźstwie, jako kontynuator Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej utworzonej w 1918 roku, w ręce Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie, a także, zgodnie z Art. 24 Konstytucji z 1935 roku, w imieniu własnym oraz wszystkich powołujących się na nominację otrzymaną z rąk zmarłego Prezydenta A. Zaleskiego, nieodwołalnie mianujemy prawnym następcą na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej osobę, która zostanie legalnie na ten urząd wybrana w wyniku wyborów powszechnych, wyznaczonych na dzień 25 listopada 1990 roku i przekazujemy tej osobie urząd Prezydenta z chwilą jej zaprzysiężenia, powierzając tym samym nowemu Prezydentowi oraz Rządowi przez niego powołanemu tą samą suwerenną władzę, jaką do tej pory sprawowaliśmy na podstawie konstytucji z roku 1935.”¹⁶. Od tego momentu Sokolnicki wycofał się z życia politycznego, konsekwentnie podkreślając, że nie pełni żadnej funkcji państwowej¹⁷. Głównym polem jego aktywności stał Order Świętego Stanisława, z którego uczynił autonomiczne stowarzyszenie o profilu charytatywnym. Ostatnim wydarzeniem, w którym uczestniczył była mająca miejsce 9 maja 2009 r. 131 Inwestytura Orderu połączona z obchodami 30-lecia działalności organizacji.

Warszawa, wrzesień 2009 r.

¹ W sporządzonym 15 sierpnia 2009 r. dokumencie notariusz Colchester David James Cammack zaznaczył, że wzmiankowany w treści Juliusz Nowina-Sokolnicki wylegitymował się paszportem brytyjskim nr 304360431 – <http://order-of-st-stanislas.org/dokument.htm> (odczyt z września 2009 roku).

² Genealogia Juliusza Nowina-Sokolnickiego na stronie M. J. Minakowskiego „Genealogia potomków Sejmu Wielkiego” <http://www.sejm-wielki.pl/b/cz.I023084>.

³ R. T. Komorowski, *Kawalerowie i Damy Orderu Świętego Stanisława*, Poznań 2006, s. 157.

⁴ Jest to trudny do weryfikacji przekaz jednoźródłowy, co też w późniejszych latach starano się niejednokrotnie wykorzystywać przeciw niemu. W ostatnich latach życia Sokolnickiego jego oponenti bez powodzenia próbowali zarzucać mu np., że w czasie II wojny światowej „kolaborował z gestapo, denuncjując związaną z podziemiem rodzinę Stasiewiczów, potem działał w bandzie, która grabiła ludność wiejską.

Miał zostać zlikwidowany przez akowskie podziemie, ale uniknął wykonania wyroku.” – B. Aksamit, *Wielki Mistrz*, „Duży Format”, 19 maja 2008, s. 21; Oskarżenia te zostały zdementowane m.in. liście do rodziny de Virion z 15 października 2007 oraz w podanym do wiadomości publicznej Oświadczeniu Sokolnickiego z 1 grudnia 2007 r.

⁵ R. Turkowski, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1945-1972*, Warszawa 2001, s. 219.

⁶ J. Sokolnicki, *Dwie konstytucje*, „Rzeczypospolita Polska”, nr 4 (176), 30 kwietnia 1969.

⁷ R. Turkowski, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1945-1972*, Warszawa 2001, s. 233.

⁸ J. Nowina-Sokolnicki, *Na marginesie sprawy Jana Nowaka-Jeziorańskiego o Ambasadorkę Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrze Ostoi-Starzewskim*, Poznań 2002, s. 10.

⁹ J. Nowina-Sokolnicki, *Szkic do autobiografii*, [w:] R. Majka, *Nieznany Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Juliusz Nowina-Sokolnicki. Tom 1*, Poznań 2006, s. 31.

¹⁰ *Komunikat PAT nr 3/72*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 4/5 (212/213) z kwietnia-maja 1972.

¹¹ Były to trzy rządy Sergiusza Ursyn-Szantyra (od 30 grudnia 1972 do 18 stycznia 1976), rząd Zenona Janasiaka (od 10 lutego 1976 do 4 kwietnia 1978), rząd Ryszarda Józefa Zawiszy (od 26 kwietnia 1978 do 10 maja 1979), rząd Stanisława Zięby (od 10 maja 1978 do 3 maja 1980), rząd Jana Zygmunta Sobolewskiego (od 28 maja 1980 do 17 lutego 1981), trzy rządy Jana Libronta (od 14 marca 1981 do 14 września 1985) i trzy rządy Jana Alfreda Chanerley-Łokcikowskiego (od 11 listopada 1985 do 22 grudnia 1990).

¹² Wśród odznaczonych przez niego Orderem Orła Białego osób znaleźli się m.in. legendarny kapelan „Solidarności” ks. prałat Henryk Jankowski i przewodniczący „Solidarności” Lech Wałęsa – *Komunikat Służby Informacyjnej*, „Free Poland – Wolna Polska”, nr 108 z 31 października 1989. Ten pierwszy był zresztą później „Ministrem Stanu Rządu RP na Uchodźstwie” w ostatnich gabinetach rządowych powoływanych przez Sokolnickiego.

¹³ Poza Polakami byli to przedstawiciele Królewskiego Dworu Albanii, Królewskiego Dworu Bułgarii, Królewskiego Dworu Rumunii, niepodległego Państwa Chorwacji, Tymczasowego Rządu Republiki Czechosłowackiej i Wolnej Estonii.

¹⁴ Więcej danych na temat tej działalności znajduje się w zbiorach Archiwum Organizacji i Redakcji „Wolna Polska”.

¹⁵ *Order of Saint Stanislas. Handbook 1765*, red. M. Subritzky-Kusza, Tauranga 2004; R. T. Komorowski, *Kawalerowie i Damy Orderu Świętego Stanisława*, Poznań 2006; N. Wójtowicz, *Praemiando Incitat — Order Świętego Stanisława (Wybrane dokumenty)*, Warszawa 2007.

¹⁶ *Akt przekazania suwerennej władzy z 11 listopada 1990 r.* (Kopia dokumentu w zbiorach autora); Zob. też: *Orędzie Prezydenta RP*, „Gwiazda Polarna” z 29 grudnia 1990.

¹⁷ W tej sytuacji zgoła kabaretowo brzmi oświadczenie Jana Zbigniewa Potockiego, który powołując się na sukcesję uzyskaną od umierającego Sokolnickiego ogłosił się kolejnym Prezydentem Rzeczypospolitej – zob. Tymczasowe Biuro Prezydenta Rzeczypospolitej (na Uchodźstwie) Jana Zbigniewa Potockiego,

<http://order-of-st-stanislas.org/dokument.htm> (odczyt z września 2009 roku).

Autor : Norbert Wójtowicz

<http://www.legitymizm.org/nawina-sokolnicki>

Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów - Wydawnictwo LTW

www.ltw.com.pl/presta/.../130-mackiewicz-i-inni-wywiad-prl-wobec-emigrantow.htm...

Działania podejmowane przez władze PRL wobec wychodźstwa zmierzały do rozpoznania ... Zwalczenie «wrogiej działalności», wzniecanie antagonizmów i jałowej rywalizacji miały ... przykładach pokazać metody pracy operacyjnej wywiadu PRL wobec emigracji. Nie jest to ... Władze Polski Ludowej wobec wychodźstwa ...

Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów - Tarka Krzysztof ...

www.empik.com/mackiewicz-i-inni-wywiad-prl-wobec-emigrantow-tarka-krzysztof,p...

Wywiad PRL wobec emigrantów - Tarka Krzysztof , tylko w empik.com: . Przeczytaj ... Władze Polski Ludowej wobec wychodźstwa - Tarka Krzysztof · Emigranci ...

Departament I MSW – Wikipedia, wolna encyklopedia

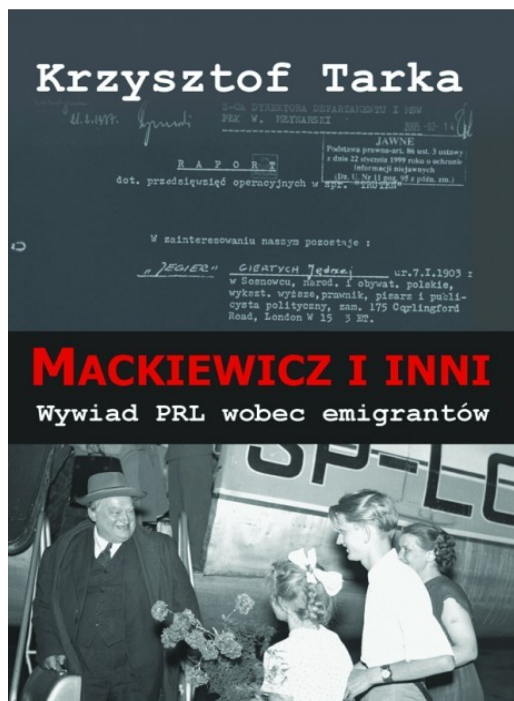
https://pl.wikipedia.org/wiki/Departament_I_MS_W

Nowe zadania związane z wywiadem suwerennego państwa przejął Zarząd ... działalności ośrodków politycznych i wywiadowczych emigracji polskiej w celu Uzależnienie i podległość polityczna PRL-u wobec Związku Radzieckiego, ...

Polska emigracja na celowniku RFN - wyjątki cz. 1 - Blog o polskich ...

uchodzczywniemczech.pl/polska-emigracja-celowniku-rfn-wyjatki-cz-1/

21 kwi 2016 - W kolejnym roku wywiad PRL dostrzegł zainteresowanie polskimi środowiskami ... Celem tej działalności miało być zainicjowanie powstania ... Taką gotowość wyrazili również wobec przedstawicieli polskiej emigracji.



Piotr Kardela, Powstanie i działalność Stowarzyszenia Polskich ...

<https://pbn.nauka.gov.pl/polindex.../article-4d75204c-f0e8-41d1-90ab-6ccf812c3423>

Powstanie i działalność Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w USA w świetle materiałów wywiadu ... Wywiad PRL wobec emigrantów, Warszawa 2007.

